GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 182. W Poniedziałek dnia 7. Sierpnia. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Lipca.

Dowiadujemy się, że uczyniono już wszelkie przygotowania do uroczystego obchodu dnia 11. Sierpnia, jako rocznicy tysięczno-letniéj niezawisłości Niemiec, w skutek traktatu Werdeńskiego. Aby uroczystość tę uświęcić, rozkazał J. K. Mość we wszystkich kościołach tutejszych odprawić nabożeństwo na uczczenie dnia tak radosnego dla całych Niemiec. — Spodziewać się należy, że we wszystkich kościołach monarchii pruskiéj dzień 11. Sierpnia równie uroczyście obchodzonym będzie. Na pamiątkę tak rzadkiego narodowego święta mają wybić medal: rysunek do niego zrobi, w skutek Najwyższego rozkazu, malarz Korneliusz.

Z dnia 24. Lipca.

Wczoraj otworzono testament Księcia Augusta, w Bellevue, letniem mieszkaniu Hrabiny Waldenburg. Na rzecz korony spadły wszystkie dobra, należące do dotacyi Księcia; przynoszą one czystego rocznego dochodu 125,000 tal. Znaczna część tego dochodu dostanie się, na mocy familijnéj ugody, J. K. M. Księciu Wilhelmowi, stryjowi Króla. Zamek Bellevue już dawniéj zakupił Najj. Pan za 156,000 tal., lecz dopiero taraz zostanie jego właścicielem. Znaczny nadzwyczaj prywatny majątek Księcia, pomnażany corocznie przez porządną administracyą, spada na różnych dziedziców, osobliwie zaś na dzieci, które Książę miał z Hrabiną Waldenburg i Panią de Prillwitz. Hrabina Waldenburg odziedziczyła swój piękny hotel na Paryskim placu, nadzwyczaj bogate sprzęty, kapitał 30,000 tal. i 800 tal. dożywotnéj pensyi. Każde z jéj dzieci dostało 200,000 tal. — Podobnie dzieci Pani Prillwitz zaopatrzone zostały. Urzędnicy domowi i nadworni Księcia zatrzymują aż do śmierci całkowite pensye swoje, jeśli do służby publicznéj nie przejdą. Między dobrami, które wróciły do korony, jest zamek Rheinsberg, gdzie Fryderyk W. jako następca tronu przemieszkiwał, a późniéj brat jego Książę Henryk. — Następcą zmarłego Księcia w naczelnem dowództwie artyleryi ma być Książę Radziwiłł, gdyż Książę Adalbert jest jeszcze za młodym do tak ważnéj posady.

Z Królewca, dnia 24. Lipca.

Z Kwidzyny (Marienwerder) donoszą: Rozporządzenie, mocą którego władza policyjna poprzesyłała szynkarzom nazwiska tych pijaków, krórym wódki sprzedawać nie wolno, wydała w wielu miejscach zbawienny skutek.

Z nad Warty, z dnia 25. Lipca, mieści Powszechna Gazeta Pruska następujący artykuł:

Pomyślny od lat kilku zbieg okoliczności korzystny wywarł wpływ na przemysł gospodarczy, jako też na dobry byt wszystkich klass mieszkańców W. Księstwa Poznańskiego, a mianowicie ziemia doszła do nieznanéj tu jeszcze ceny. W skutek tego dobra szybko z rąk do

rąk przechodzą, a przy każdéj sprzedaży coraz to wyższą przynoszą płacę.

Jakkolwiek pojedyncze osoby znaczne stąd wyciągnęły zyski, to z drugiéj strony nie nader pomyślne otworzyło się pole dla spekulacyi, a ziemia w téj saméj stanęła mierze, co towary ruchome. Dość często zakupują dobra w tym jedynie celu, aby je znów jak najprędzéj z zyskiem sprzedać. Takowa szybka wymiana dóbr nie może być pomyślną dla przemysłu gospodarczego. Za korzyść przeto uważać należy, że ten rodzaj wymiany dóbr do najwyższego już, jak się zdaje, doszedł stopnia, i że wymiana ta nie rozciąga się po za dobra szlacheckie, i większe folwarki wieczysto-dzierzawne; posiedziciele chłopi szczęściem jeszcze tak dalece przywiązani są do ziemi ledwo co nabytéj, że się nawet nadzieją zysku do sprzedaży nakłonić nie dają. Zresztą zaprzeczyć nie można, że gospodarstwo w ogóle ostatniemi laty znaczne u nas uczyniło postępy: wysokie ceny dóbr i wyższa wartość płodów dostarczały posiedzicielom kapitałów, za pomocą których byli w stanie dawniejszy nieład nieco naprawić i porządniejsze zaprowadzić gospodarstwo. Coraz to bardziéj bierze górę to przekonanie, że dawniejszy sposób gospodarowania niedostatecznym był, i że postęp jest nieodzownym. W wielu większych dobrach znaczne zaprowadzono irrigacye. Wprowadzają się poprawione machiny i apparaty. Nawet na posiedzicieli chłopskich postęp ten nie był bez wpływu. Widać wszędzie lepsze zamieszkania i budynki gospodarskie. Chodowanie bydła, a mianowicie koni, znacznie się ulepszyło. Mniéj dostatecznym jest podział pól, gdyż większa część gruntów chłopskich zagospodarowana jest jeszcze według podziału na trzy pola, chociaż zaprowadzona separacya naglącym jest powodem do lepszego podziału i władze ile możności do stósownych przykładają się ulepszeń. Tu to jest pole, na którem powstające towarzystwa gospodarcze wielki do działania mają zakres; szczególném ich zadaniem być powinno starać się o lepsze urządzenie gospodarstw chłopskich.

Ze Szczecina, dnia 25. Lipca.

Z prowincyi tutejszéj, podobnie jak z innych, liczne w ciągu ostatnich miesięcy przedsięwzięto emigracye do Ameryki północnéj i Królestwa Polskiego. Mianowicie w ostatnim tym kwartale wyszło 151 familii, składających się z 719 osób, przez Hamburg do Ameryki: należą ci wychodzcy po większéj części do tak nazwanych staroluterskich Separatystów, na których czele stoi znany ze swych religijnych marzeń kandydat Kindermann. Końcem polepszenia sobie losu wyszło 27 familii, w ogóle 147 osób, do Królestwa Polskiego.

Z dnia 31. Lipca.

W ostatni piątek o godzinie $6\frac{1}{4}$ wieczorem, przybyła do nas pierwsza lokomotywa z Angermünde z pociągiem ośmiu ludźmi napełnionych wozów. Ten dowód oczywisty, że już ostatnia część naszéj kolei żelaznéj ukończona, napełnił nieprzéjrzane tłumy ciekawych widzów niewymowną radością. Pierwsza ta jazda, na próbę tylko przedsięwzięta, trwała (jak zwykle przy takiéj okazyi się dzieje, już to dla ostróżności, już to dla częstego po stacyach wysiadania) o wiele dłużéj, niż potém przy uregulowanym biegu trwać będzie. Cała przeprawa z Berlina tu dotąd ma trwać tylko godzin 4 lub $4\frac{1}{2}$, późniéj zaś może pociągi jeszcze prędzéj zdążać będą. Wyjazd podróżnych tak z Berlina jako i z Szczecina odbędzie się dwa razy na dzień, o godzinie 6. zrana i 4. po południu. Prócz tego z obydwóch miast pojdzie jeszcze codzień o godz. 12. pociąg z bagażami, który ma iść tak szybko, że wyjechawszy z nim z Szczecina będzie można jak najwygodniéj pójść w Berlinie do teatru.

Z Swinemündy, dnia 30. Lipca.

Dnia 28. t. m. przybyła tu cesarsko-rossyjska korwetta »Abo,« o 10 armatach, z załogą 140 ludzi i kapitanem Anker. — Statek ten przywiózł dwa arcydzieła nowszéj sztuki, 2ch kolosalnych młodzieńców wstrzymujących cuglami wspinające się rumaki. Te w Petersburga z bronzu ulane posągi podobno Cesarz Rossyjski Królowi Pruskiemu w upominku przysyła. Obie dwie grupy różne od siebie, mające, jak się zdaje, 10 stóp wysokości, są arcypięknie wyrobione i nader sztucznie wydłutowane: będą one zapewne najpyszniéjszą ozdobą miejsca, na którem je postawią. Kommendant korwetty udał się w tych dniach do Berlina, aby odebrać rozkazy, tyczące się dalszego transportu; posągi tymczasem, które oglądać dozwolono, są codziennie przedmiotem podziwienia licznych gości u wód bawiących, cudzoziemców i mieszkańców miasta i okolicy.

Wiadomości zagraniczne.

Francya

Z Paryża, dnia 24. Lipca.

Ledwo Panna Lenormand powieki zamknęła, zostawiwszy pieniądze swoje siostrzeńcowi, a niezmierne paki manuskryptów przekupniom masła i sera; ledwo co dziennik sporów

jako godną jéj sukcessórkę Panią Lacombe, (która przytem i pięknidła sprzedaje), ogłosił, na psotę Sieclowi, który przepowiednie Pani Morel, przy ulicy Coquenard, zaleca; — rozgościła się natychmiast jakaś Pani Clement w dawniejszém mieszkaniu Panny Lenormand, aby do siebie jéj czcicieli przeciągnąć. Wyszła także zaraz po śmierci sławnéj prorokini broszura, pod tytułem: Dernières prophéties de Mlle Lenormand, oczywiście pisana w interesie legitymistów i przeznaczona do rozejścia się po wsiach osobliwie w Normandyi i Bretanii. Zawiera ona w sobie proroctwa o uwolnieniu Ludwika Napoleona, o wojnie domowéj w Anglii, pełnéj rusztowań i bitew, o zburzeniu fortyfikacyi paryzkich przez lud, o skończeniu się rzeczypospolitéj szwajcarskiéj etc. Pan Arago, mówi pisemko, umrze w krótce nie uskuteczniwszy zamiarów swoich. W akademii 5 katedr w przeciągu dwóch lat zawakuje, Guizot pogodzi się z Thiersem, a ta zgoda będzie przyczyną wielkich nieszczęść dla Francyi. Pan Emile de Girardin umrze śmiercią gwałtowną; Rotszyld przechrzci się; Wersal spłonie pożarem; Soult umrze w krótce, a Król odwiedzi go na śmiertelném łożu; jeden z książąt francuzkich polegnie w Afryce na polu bitwy, a śmierć ta ustali zabory afrykańskie; Stambuł ujrzy krzyż zamiast pół-księżyca; po śmierci Króla ani Regient ani dziecko panować nie będzie, tylko młody wygnaniec wróci i berło owładnie; lilie, które wyrwać chciano, znów zakwitną; Rheims ujrzy przepych koronacyi, a lud nie będzie się posiadał z radości. Francya zostanie znów cesarstwem i odzyska granice, które jéj orły zdobyły; godne przymierze z wielkim narodem zawartem zostanie, a wtedy Francya całemu światu prawa swe nałoży. — Takie książeczki są uwagi godne dla tego, że pokazują nadzieje i obawy téj lub owéj partyi. Wolałby zapewne gabinet francuzki jakie dobre proroctwo o tém, co się w Hiszpanii koniec końcem stanie, lecz tam egipskie panują ciemności.

Pan Balzac ma jechać do Rossyi; proszono go podobno, aby napisał dzieło, któreby zmniejszyło nieprzyjemne wrażenie, jakie zrobiła książka Pana Custine.

Z Brestu. — Wczoraj dnia 25. o godzinie 9. z rana, oznajmił odgłos dzwonów i rzęsiste z armat wystrzały wyjazd Księcia i Księżniczki Joinville. Dostojna para zostawiła, prócz licznych ofiar rozdanych ubogim, prefektowi morskiemu i prezydentowi miasta po 2000 fr., aby je między potrzebujące rodziny podzielić. — Wczoraj zapewne spotkał się Książę z wysoką swoją familią w zamku Bizy.

Z dnia 28. Lipca.

Żałobne nabożeństwo za poległe w dniach lipcowych ofiary, odbyło się we wszystkich kościołach stolicy; kościół świętego Pawła był najbardziéj napełniony. Giełda będzie jutro zamkniętą, a poczta odbierać będzie listy tylko dopołudnia.

Angielski pełnomocnik przyjął dzisiaj u siebie ambassadora hiszpańskiego, P. Hernandez, który podobno pisał do Madrytu o dymissyę.

Szkoła politechniczna, założona roku 1794. wykształciła dotychczas inżynieryi, liniowego wojska i marynarki 3500 oficerów.

Wiktor Hugo pracuje obecnie nad nowym dramatem, pod tytułem Wilhelm Tell.

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Lipca.

Królowa z Księciem Albrechtem odwiedzili wczoraj pierwszy raz Tunnel pod Tamizą.

Morning Herald powiada: Mówiono ogólnie w Rio Janeiro, że w skutek zamęścia Księżniczki Franciszki z Księciem Joinville, ustąpi rząd brazylijski Francuzom wyspy St. Katarzyny, jako część posagu Księżniczki. Uważano to za rzecz małéj wagi, lecz wiemy teraz z pewnością, iż pułkownik francuzki umieścił w kontrakcie przedślubnym ten warunek, że Książę Joinville będzie sobie mógł na wymienionéj wyspie wybrać 25 mil gruntu. Rząd brazylijski przystał na to, i tak jeszcze był nieoględnym, że nie zawarował sobie bogatych kopalni węgla, które tam niedawno odkryto, a które tak zubożałemu krajowi jak Brazylia bardzoby się przydać mogły.

Lord Brougham oświadczył niedawno w Izbie Wyższéj z okoliczności rozpraw o Irlandyi, że ma podejrzenie względem użycia zbieranych przez O'Connella składek repealskich. To spowodowało towarzystwo repealskie na ostatniem tygodniowém zgromadzeniu do objaśnienia administracyi tych funduszów. O'Connell oczyścił się tu zupełnie przed swojém zgromadzeniem z całego podejrzenia, zwracając uwagę na to, że istnieje oddzielny komitet skarbowy, że prowadzona jest dokładna kontrolla wpływających składek, i że każdemu repealiście wolny jest przystęp do ksiąg, których rachunki w oddzielnych rapportach kwartalnie są ogłaszane. — Wydatki towarzystwa, według twierdzenia O'Connella, są bardzo znaczne, między innemi szczególniéj koszta na gazety, które każdemu repealerowi, zbierającemu składki, gratis są do-

starczane; podobnież koszta na urządzenie nowego parlamentu obliczone na 2800 funt. szt. (117,600 zł.). Z wielkiem jednak zadowoleniem przychodzi mu zawiadomić Lorda Brougham, że ze składek repealskich włożył niedawno 10,000 f. st. w papiery publiczne. Przy téj sposobności okazał znowu O'Connell wielki swój rozsądek w trudném na jego drodze unikaniu nieprawości; oświadczył bowiem, że nie chce nic mieć do czynienia z objawioném niedawno we Francyi współudziałem w poruszeniach repealskich, i wynurzył się dosyć z niechęcią o wyrażeniach republikanina Pan Ledru Rollin. »My nie mamy żadnych daléj sięgających celów, jak zniesienie unii prawodawczéj,« rzekł wyraźnie i wspomniał potém o zapowiedzianych odwiedzinach P. Ledru Rollin w Irlandyi, dodając, że P. Ledru Rollin będzie bardzo dobrze przyjęty, ale to co ma powiedzieć, może także na piśmie udzielić, a potém jego pismo byłoby na zgromadzeniu repealerów odczytane; skoro zaś sam przybędzie, może także publicznie mówić. Agitator zabezpiecza się zawsze tém od wszelkiego posądzania, jakoby przez pomoc zagraniczną miał na celu zamach na koronę i państwo.

— Ostatnie wiadomości z Kanady z dn. 24. Czerwca donoszą o powstaniu robotników, zatrudnionych przy kanale Beauharnais, którzy w liczbie 3000 porzucili robotę, dla tego, że im nie podwyższono płacy dziennéj z $2\frac{1}{2}$ szylinga na 3 szyl., i przedsięwzięli jawne kroki nieprzyjacielskie przeciwko przedsiębiercom budowy. Lubo kilka oddziałów 77 pułku piechoty i dragonów wysłano przeciw burzycielom, a nawet przy utarczce zastrzelono z nich 8, przeszło 20 raniono i tyleż ujęto, jednak powstanie nie ustało, ale owszem dowiadujemy się, że robotnicy organizują się na sposób wojskowy i umieją broni sobie dostarczać. Jeneralny Gubernator wyznaczył kommissyą dla zbadania na miejscu przyczyn tego powstania.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 23. Lipca.

Doniesienie telegraficzne z Hiszpanii.

Z Perpignanu, dnia 26. Lipca. — Parowy okręt »Papin« zawinął dnia 24. do Barcelony; przypłynął on z Walencyi, gdzie na dniu 22. dowiedziano się, że fregata Hiszpańska »Cortes« z dwoma mniejszemi okrętami dn. 14. wyszła była w Algesiras pod żagle, końcem blokowania Kadyxu. Concha był dn. 14. Lipca w Campillo de Arenas; szuka on Espartery! Wyspy Minorka i Iwica ogłosiły powstanie wraz z swemi załogami.

— Madryt poddał się bezwarunkowo. Ayuntamiento wysłało było deputacyą dnia 23. do Generała Narvaeza, podając mu warunki, pod któremi by Madryt bramy swoje otworzyć chciał, jako: dobre obejście się z gwardyą narodową, nieprześladowanie z powodu ostatnich wypadków, osadzenie Junty Centralnéj i mianowanie Generała Aspiroz na Prezesa téjże. Ale Generał Narvaez nie przyjął tych warunków. Powtórna deputacya z rana dnia 24go ten sam odniosła skutek, a zatem nic innego władzom nie pozostało, jak tylko otworzyć bramy zwycięzcy bezwarunkowo. Jakoż wkroczył Narvaez dnia 24. do stolicy.

Słychać teraz, że Generał Narvaez większą część Generałów, którzy w ostatnich wypadkach udział mieli, do Madrytu powołać myśli, aby się z nimi naradzić względem środków, jakiemiby zaradzić można klęskom, na które Hiszpania jest wystawiona, jako téż zapobiedz wszelkim niezgodom na przyszłość. Co do przywrócenia Królowéj Krystyny na Regientkę, to sami najgorliwsi jéj zwolennicy od zamiaru tego jak się zdaje, odstąpili, zwłaszcza, że sama Exregientka już się pierwéj kroku tego zrzekła.

Regient bawi jeszcze, według najnowszych doniesień, w Kordowie, gdzie zapewne czeka na Generałów van Halena i Carratalę. Generał Concha był 14. Lipca w Campillo de Arenas na trakcie z Granady do Jaen, a jeśli Espartero, jak wnoszą, uda się w dalszy pochód do Kadyxu, pójdzie zapewne za nim przez Alcandetę i Montillę.

Wczorajsze doniesienie giełdowe, według którego Espartero wniósł o dymissyą, polega zapewne na źle zrozumianéj wiadomości o dymissyi Pana Arguelles, który opiekę nad Królową złożył. Byłoby téż zbyt wielką satysfakcyą dla jego nieprzyjaciół, gdyby, lubo w skutku złożony, dobrowolnie wszystkich swoich prerogatyw zrzec się miał: owszem spodziewać się należy, że jeśli mu się uda do Kadyxu dostać, stamtąd przeciw uzurpowanéj władzy w Madrycie protestować będzie.

Z Paryża, dnia 28. Lipca.

Attak Pułkownika Ortegi na Saragossę nie mało utrudni stanowisko nowego rządu, który naturalnie moralną na siebie przyjmuje odpowiedzialność za czynności rewolucyi. Saragossa i Madryt muszą według wszystkiego, co się pod ich murami działo, nieubłaganemi być nieprzyjaciołmi nowego porządku rzeczy, który z tak wielkiem upokorzeniem miast tych, po Barcelonie najpotężniejszych, zaprowadzonym został. Jeślić nienawiść i zemsta Barcelony

dostateczne były do zrzucenia Espartery, toć gniew i obrażona duma Madrytu i Saragossy dość będą potężne do zamieszania kwestyi względem przyszłéj regiencyi. Zresztą zdaje się być podobną do prawdy, że nie będzie już osobnego Regienta, tylko rząd regencyjny złożony z kilku osób, któryby odpowiedział roszczeniom różnych stronnictw i demokratycznéj zaciekłości partyi oppozycyjnéj.

N i e m c y.

Z Frankfortu n./M., dnia 15. Lipca.

Utworzyło się tu towarzystwo Starozakonnych, którzy zobowiązali się kazać chrzcić dzieci swoje, tak jak to ma już miejsce w Berlinie pomiędzy ukształconą klassą wyznania Mojżeszowego.

Z Hanoweru, dn. 13. Lipca.

Za powód zerwania układów z rządem naszym względem przyłączenia się do niemieckiego związku celnego, przytaczają teraz dzienniki tę okoliczność, że rząd nasz żądał z kassy związkowéj wypłacenia sobie najprzód pół miliona talarów i prócz tego znacznych zmian w taryfie; na co ze strony Związku celnego przystać nie chciano. Nadto Król nasz przekonał się w podróży do Anglii, że interessem Hanoweru jest, nie przyłączyć się do Niemieckiego związku celnego.

T u r c y a.

Od granicy Tureckiéj, dnia 6. Lipca. Niespokojności w Bośnii, szczególniéj w części nazwanéj Kroacyą turecką, nie są jeszcze wcale przytłumione, jakkolwiek Baszy bihackiemu udało się w dobry sposób załagodzić ostatnie powstanie, wybuchłe z powodu zbyt wysokich opłat celnych i innych samowolności. Wezyr bośniacki, chociaż zebrał znaczne siły wojenne pod swemi rozkazami, nie chciał jednak wystąpić przeciwko temu powstaniu, z obawy, aby się i reszta wzburzonéj ludności w Bośnii, nie zbuntowala i nie przyłączyła do powstania. — Owszem potwierdził wszystkie przez Baszę Bihackiego udzielone przyzwolenia, i ciągle jeszcze zajmuje się łagodzeniem wzburzonych umysłów, a tymczasem potajemnie posyła przedstawienie do Konstantynopola o posiłki w wojsku i amunicyi, aby wrazie wybuchnięcia nowego powstania, silnie mógł je przytłumić. — W Hercegowinie panuje także wzburzenie między chrześcianami.

Z nad granicy tureckiéj, dn. 21. Lipca.

Wciąż jeszcze dochodzą nas wieści o aresztowaniach w Serbii, liczba zaś wychodźców w Semlinie powiększa się coraz bardziéj. Mówią, że przeszło 300 tych nieszczęśliwych znajduje się na ziemi austryackiéj; są to po większéj części dawniejsi urzędnicy; nienawiść ich ku polityce, która ich ze wszystkiego ogołociła, jak sobie łatwo wystawić można, niezmierna. Wątpić jednak o tém nie można, że gdyby ich z pewnéj strony nie były dochodziły ciągle namowy do sprzeciwiania się rewolucyi i do wierności ku rodzinie Obrenowiczów, byliby się mogli jeszcze pogodzić z teraźniejszym rządem, i wrócić do kraju; teraz zaś żadnego prawie dla nich nie ma widoku. Od wczoraj wiadomo jest powszechnie w Belgradzie, że komissarz znów przybędzie, lecz nikt prawie nie wie, w jakim celu. To tylko pewna, że Wucicz i Petroniewicz muszą kraj opuścić. Widać oraz z tego, że Baron Lieven małżonkę swoją do siebie powołał, iż dłużéj w Serbii zabawić myśli. Skoro się zaś owi dwaj mężowie oddalą, w tedy Książę żadnéj innéj podpory mieć nie będzie, jak państwo opiekuńcze. Ztąd każdy sobie łatwo wszystkie skutki wystawić może.

Rozmaite wiadomości.

ŻYCIOPIS ADAMA MICKIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)

Adam Mickiewicz urodził się przy końcu roku 1798. w Nowogródku, małem mieście litewskiem, gdzie ojciec jego był adwokatem przy trybunale pierwszéj instancyi. Rodzina jego należy do najdawniejszych w tych stronach, podług ogólnego nawet mniemania do jednego szczepu z familią Książąt Gedroyców, lecz zubożała w czasie politycznych rozruchów. Poeta miał kilku braci, jeden z nich znakomity prawnik zajmował przed powstaniem katedrę prawa rzymskiego przy Lyceum krzemienieckiem; Najstarszy, imieniem Franciszek w skutek kalectwa bawił ciągle w domu ojcowskim aż do roku 1831., do chwili litewskiego powstania. Przy pierwszym z dział wystrzale, rzucił szczudła, wsiadł na koń, odbył całą kampanią z powstańcami i na samym końcu dopiero w Prusiech broń złożył.

Młody Adam rozpoczął nauki swoje w powiatowéj szkólce rodzinnego miasta; Ojcowie Dominikanie, którym ona powierzoną była, wpoili w niego już zawczasu zamiłowanie pracy i tę żywą wiarę, które go do dziś dnia nie opuściły. — W dziecinnym jeszcze wieku okazywał wielki pociąg do Chemii. Była w tym samym domu apteka; z niéj dostawał potrzebnych apparatów do różnych doświadczeń,

które pod zdziwionemi oczyma jego robił jeden z ojców, najbieglejszy chemik w miasteczku. Mickiewicz zachował w sobie długo to upodobanie do nauk fizycznych i naturalnych, kilka poezyi jego świadczy o dość rozległych w tym względzie wiadomościach. Nie od rzeczy będzie zwrócić także na to uwagę naszę, że w tym samym czasie żył w Niemczech drugi poeta w równym prawie z nim wieku, równie zapalony patryota, miłośnik podobnież wiadomości naturalnych, który opiewał kopalnie Freiberga wpierw niż o walkach, ojczyznie i sławie śpiewać zaczął, który nieprzyjacielską ugodzony kulą nim doszedł do szczytu sławy, przedwczesną śmiercią swoją może pierwszy rozniecił w sercu Mickiewicza iskierkę patryotyzmu; tym poetą był Teodor Körner, mężny strzelec czarnego pułku Lützowa.

W krótce jednakże zapał poetyczny objawił się w młodym Adamie i wszelką inną dążność przytłumiał. Ojciec jego, wielki miłośnik Jana Kochanowskiego, największego rymotwórcy polskiego wieku XVI., składał czasami wiersze, których młody chłopiec słuchał z chciwością. Sam niezadługo, natchniony widokiem pożaru wybuchłego w rodzinnem mieście, ułożył kilka zwrotek, w których błyszczał już zaród opisowego talentu, późniéj do tak wysokiego stopnia przez niego posunięty.

Przechód Francuzów i Księcia Poniatowskiego na czele trzeciego korpusu armii w czasie kampanii rossyjskiéj, roku 1812. wyrył się głęboko w wyobraźni młodego Adama; często potém opisywał przyjaciołom swoim wrażenie, które na nim uczynił rotmistrz jakiś, stary wiarus, stojący kwaterą w domu jego rodziców, gdy donośnym głosem swoim wciąż i co chwila prawie powtarzał ulubione swe przysłowie: »Przysięgam na imię wielkiego Napoleona!« Ta przysięga oznaczająca ślepą wiarę w człowieka, stawiła przed umysł dziecięcia wielkość ludzką jako coś boskiego, nęcące wtedy widmo sławy wojennéj lub politycznéj ukazywało mu się często we śnie, lecz innem było jego powołanie i widmo to w krótce zniknęło.

W roku 1815. siedmnastoletni młodzieniec udał się do Wilna, dokąd go daleki krewny ksiądz Mickiewicz, dziekan wydziału filozoficznego powoływał. Przybywszy tam Mickiewicz składać musiał przygotowawczy examen przed wstąpieniem do fakultetu. Czekał tedy dopóki kolej na niego nieprzyjdzie wraz z innymi młodzieńcami, którzy z szkół wydziałowych przybyli, w sali obok pokoju examinacyinego, i usiadł przypadkiem na ławce obok młodego człowieka z twarzą wybladłą, spojrzeniem zamglonem i myślącem, postawą niezwykłą i szlachetną; uczuł zaraz w sobie skryty i silny pociąg do niego. — Wszczęła się zaraz gawęda między dwoma młodzieńcami i dni kilka zaledwie ubiegło, a już ścisła zgodność uczuć i myśli łączyła ich nierozerwanemi węzły. Tym serdecznym przyjacielem poety był Tomasz Zan, którego imię jaśnieje w rocznikach wileńskiego Uniwersytetu i którego Mickiewicz w trzeciéj części Diadów unieśmiertelnił.

Głównym zrazu przedmiotem nauk Mickiewicza na Uniwersytecie były wiadomości fizyczne i matematyczne, lecz niezadługo uczuł się poeta nie w swoim świecie wśród zimnych liczb i figur. Dźwięczność wierszy Pindara, Horacego i Wirgiliusza odstręczyła go w krótce od równań algebraicznych, tak że porzuciwszy nauki ścisłe, z zapałem poświęcił się klassykom greckim, łacińskim i polskim, pod przewodnictwem dwóch sławnych professorów, których Uniwersytet wileński w ówczas posiadał, Gottfrieda Grodecka i Leona Borowskiego. Ten drugi osobliwie, zasłużony krytyk i literat postępowi sprzyjający, wprowadzał już swoich słuchaczy w nowy świat natchnień i kształtów, których śmiałą piękność i wolny polot literatura niemiecka i angielska pojąć i ocenić dawała.

Jaśniała wówczas całym blaskiem swoim nowa szkoła niemiecka, założona przez Göthego; téj czuciowéj i wydatnéj poezyi dodał wielki ruch narodowy roku 1813 więcéj energii i zapału w pochodzie i dążeniu do nowości. August Wilhelm Szlegel uczył publicznie w swym wykładzie poezyi dramatycznéj, że trzy jedności klassycznéj tragedyi tylko czczemi są przesądami i przeszkodami bez rozsądku, strącił z tronu Arystotelesa, a na miejscu jego śmiało osadził Shakespeara. W Anglii Walter Scott i Byron zaczęli ściągać na się uwagę, we Francyi Chateaubriand i Pani Staël przygotowali już drogę szkole romantycznéj, która pierwsze swe kroki stawiała wciągając w siebie z zapałem wiatr rewolucyjny z cudzych krajów wiejący. Słowem wszędzie, od północy do południa odbywała się ogromna praca umysłowa. Myśl i słowo, długo przygłuszone dział hukiem, odzyskiwały prawa swoje, a pióro wreszcie nad szablą władać zaczęło. Caléj téj walce myśli przysłuchiwał się chciwie młody student wileński, nowy widokrąg literacki otwierał się przed jego oczyma, lecz żeby się mógł weń zagłębić z całym zapałem młodzieńczego wieku, musiała wpierw namiętność prawdziwa, najpierwsza, najsilniejsza z wszystkich, namiętność serca, poruszyć

w nim stronę poezyi. Ta namiętność, która wszystkich prawie wielkich poetów stworzyła, obudziła się w nim wkrótce. Wznieciła ją młoda dziewica Marya W...., siostra jednego z współkolegów poety, a pierwsza ta miłość, dla tém większéj sławy Mickiewicza, była nieszczęśliwą. Różnica majątku sprzeciwiała się połączeniu kochanków; boleść wzruszając w młodzieńcu najtajniejsze głębiny jestestwa, zrobiła go wieszczem, natchnienie wstąpiło w jego duszę, melancholiczne, ponure; położenie ojczyzny i męki miłosne złączyły się w jeden symbol cierpienia, który odtąd stał się ulubionym jego ideałem i całkiem jego duszę owładnął.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Teatr polski w Poznaniu.

Dziś w poniedziałek dnia 7. Sierpnia 1843. tragedya oryginalnie przez A. Felinskiego wierszem napisana w 5 odsłonach: »Barbara Radziwiłłówa.«

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów swych, następnie wymienione osoby, jako to:

1) Ur. Augustin Gliszczyński z Gostynia, który w roku 1809 do wojska polskiego wziętym być miał i od czasu tego zaginął.

2) Wincenty Kossowski, który się przed 40 laty z Krotoszyna, miejsca urodzenia swego oddalił i dotychczas go niemasz.

3) Jan Krysztof Fryderyk Hübner, wyrobnik, rodem z Beelitza, który się przed laty około 20 z Rosenfeld pod Krotoszynem oddalił, i od czasu tego zaginął.

4) Jan Szmarda, stolarz, który w roku 1822 z Szremu na wędrówkę poszedł i od czasu tego zaginął.

5) Augustin i Jan bracia Kudrass z Krotoszyna, którzy w roku 1809 do wojska polskiego wziętymi być mieli, i których dotychczas niemasz.

6) Bartłomiéj Szymański lub Szymanowski z staréj Krobi pod Gostyniem, który się przed laty około 20 do Królestwa Polskiego udać miał, i od czasu tego zniknął.

7) Antoni Jordan, kucharz, z Dębowéj łęki pod Wschową, który podobno przy wojnie w roku 1806 udział miał, i od czasu tego zaginął.

8) Szewc Jan Chryzostom Sypniewski tu ztąd, który się w roku 1817 na wędrówkę do Polski udał i od czasu tego zniknął.

9) Gabriel i Józef bracia Romiejewscy z Tuszkowa pod Łobżenicą rodem, którzy przed laty około 40 przy wojsku Pruskiém, a szczególniéj ostatni w Kwidzyniu i Grudziądzu być mieli, od czasu tego zaś zaginęli.

10) Owdowiała Brygida Królikowska, która się przed laty około 14 z Goli pod Gostyniem do Polski udała i od czasu tego zaginęła.

11) Fryderyk Ernst Samuel Lambrecht, garbarz, syn ekonoma Lambrechta z Budzina, i z Friedrychstala rodem, który w roku 1823 na wędrówkę do cudzego kraju udać się miał, i od czasu tego zniknął.

12) Antonina Krumbholtz (Krumpholz) podobnie zamężna Mikorska z Kościana, która się przed 30 laty do Warszawy oddalić miała, i od czasu tego zaginęła.

13) Jakób Kamiński, rzeźniczek z Murowanéj Gośliny, który się w roku 1806 na wędrówkę udać, następnie w roku 1822 parę dni w Imielnie, pow. Gnieźnieńskiego, bawić miał, od czasu tego zaś zniknął.

14) Jan Krysztof Schulz z Mechnacza pod Międzychodem, który się w roku 1815 lub 1816 z Międzyrzecza oddalił i od czasu tego zaginął.

15) Łukasz Kapała z Zielonéj wsi pod Rawiczem, który się w roku 1812 z ojczyzny swéj oddalił, od czasu tego zaś zniknął.

16) Jan Mischke, także Myszkowski nazwany, piwowar, który się przed laty 20 do 24 z Sierakowa ostatniego pobytu swego oddalił, i od czasu tego zaginął.

17) Nepomucena z Stefańskich, zamężna kowalka Horn, która się przed laty około 20 z Pokrzywnicy pod Dolskiem, ostatniego zamieszkania swego oddaliła i od czasu tego zniknęła.

18) Jan Stachowski z Pleszewa, który się na ostatku w Przystojnie, Królestwa Polskiego, powiatu Kaliskiego bawił i od lat około 20 zaginął.

19) Magdalena Bressa, która sie około roku 1810 z Gostynia oddaliła, do Warszawy udała, i tam z pewnym Andrzejem Lewandowskim, kancelistą, zaślubić się miała i od lat 20 zaginęła.

20) Wojciech Machowski z Jaraczewa, który się w roku 1831 do Królestwa Polskiego udać miał, i od czasu tego zaginął.

21) Jerzy Ihmann, szyper z Staréj Gorzycy pod Międzychodem, który się w roku 1831 na żeglugę udać miał i od czasu tego zaginął.

22) Marcin Knispel, sukiennik z Kargowy, który się w roku 1824 oddalił i od czasu tego zniknął.

23) Jan Kamiński, bednarczyk z Murowanéj Gośliny, który się w roku 1819 na wędrówkę udał, następnie w roku 1831 z Wielkiéj Enyedy w Siedmiogrodzie wiadomość o sobie dał i od czasu tego zaginął.

24) Wojciech Oryński z olędrów Pilskich pod Międzychodem, który na ostatku we wsi Swierczynie pod Toruniem jako myśliwy służył ztamtąd w roku 1806 do wojska polskiego wstąpić miał i od czasu tego zniknął.

25) Franciszek Jozafat Gendzior, młynarsz z Zdun, który się przed laty około 30 na wędrówkę udać miał i od czasu tego zniknął.

26) Karól Bogusław Maurycy Schoy z Wschowy, który podobno w wojnach od roku 1806 aż do roku 1810 jako żołnierz udział miał, i od czasu tego zaginął;

jako też sukcessorowie nieznajomi, którzyby przez nieprzytomnych powyższych pozostawieni być mogli, wzywają się, aby się najpóźniéj w terminie

na dzień 6. Listopada 1843. zrana o godzinie 10téj przed Ur. Grabowskim, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego, w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym osobiście lub piśmienne zgłosili, o życiu i pobycie swym wiadomość dali a następnie dalszego oczekiwali rozrządzenia, w razie bowiem przeciwnym zapozwani zniknieni za zmarłych uznani i sukcessorowie nieznajomi tychże z pretensyami spadkowemi swemi wyłączeni zostaną.

Poznań, dnia 22. Grudnia 1842.

Królewski Sąd Nadziemiański.
I. Wydziału.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że kołodziéj Karól Teodor Brandt z Góry, i wdowa Joanna Matheus z domu Weber, kontraktem przedślubnym z dnia 27. Marca r. b., wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 28. Czerwca 1843.

Król. Sąd Ziemsko-miejski

OBWIESZCZENIE.

Dostawa materjałów budowlowych na wykonać się mające przyszléj wiosny rozprzestrzenienie tutejszego powszechnego lazaretu garnizonowego potrzebnych, jako to: 60,000 cegieł brzęcznych, 185,000 cegieł Nr. 1., 185,000 cegieł Nr. 2., 500 czero szeflowych beczek wapna Rüdersdorfskiego, 125 prętów szachtowych piasku, 126 bieżących stóp $\frac{10}{12}$ calowego, 140 bieżących stóp $\frac{10}{10}$ calowego, 6200 bież. stóp $\frac{9}{11}$ calowego, 430 bież. stóp $\frac{8}{10}$ calowego, 317 bież. stóp $\frac{6}{9}$ calowego, 2370 bież. stóp $\frac{6}{8}$ calowego drzewa w kłodach: 3740 bież. stóp $\frac{6}{7}$ calowego, 1120 bież stóp $\frac{6}{6}$ calowego, 1400 bież. stóp $\frac{5}{5}$ calowego drzewa krzyżowego, 665 bież. stóp 3-calowych blochów, 32,000 bież. stóp $1\frac{1}{2}$ calowych desek, 12,500 bież. stóp calowe deski, 15,800 bież. stóp ćwiart i 19,600 bież. stóp $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{2}$ calowych łatów, ma być w drodze submissyi najmniéj żądającemu wypuszczona.

Usposobieni przedsiębiercy mają tym końcem swe offerty aż do 18. dnia Sierpnia r. b. godziny 9téj przedobiedniéj, z wyrażeniem osnowy, zapieczętowane i frankowane nadesłać, o którym to czasie otwarcie offert w obec przytomnych osobiście submittentów w biurze wyż wzmiankowanego lazaretu nastąpi, poczém z najmniéj żądającym, jeżeli tylko padania ich będą mogły być przyjęte, przy wyraźném zastrzeżeniu zatwierdzenia Król. Intendentury 5go korpusu armii, formalne kontrakty pozawierane zostaną. Warunki, będące zasadą dostawek, są od dzisiednia w rzeczoném biurze do przejrzenia.

Zarazém niech submittenci wyrażą, jakie inne różne drzewa i po jakiéj cenie mieć będą w zapasie w ciągu przyszłego roku na swych składach, aby potrzebną ilość, która się na teraz przewidzieć nie da, od najmniéj żądających wziąść można.

Podania w nieoznaczonych liczbach i poczasowe offerty bądź na piśmie, bądź ustnie, nie będą po upłynieniu terminu przyjęte.

Poznań, dnia 28. Lipca 1843.

Kommissja Powszechnego Lazaretu Garnizonowego.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 3. Sierpnia. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$88\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	$106\frac{1}{4}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	101
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{11}{12}$	$11\frac{5}{12}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	156
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	171	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$146\frac{1}{2}$	$145\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$86\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$95\frac{1}{4}$	$94\frac{3}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$80\frac{1}{4}$	$79\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$96\frac{1}{2}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	—	$126\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	104
Kolei Śląsk. górn.	4	$115\frac{1}{2}$	$114\frac{1}{2}$
Kolei Berl.-Szcz. E. *Lit. A.* .	—	122	121
dito dito *Lit. B.* .	—	122	121
dito dito odstępl. .	—	$119\frac{1}{2}$	$118\frac{1}{2}$

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 2. Sierpnia. 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	23	—	1	23	6
Żyta . dt.	1	14	—	1	15	—
Jęczmienia dt.	1	10	—	1	11	—
Owsa . dt.	1	3	—	1	3	6
Tatarki dt.	1	14	—	1	15	—
Grochu . dt.	1	21	—	1	22	6
Ziemiaków dt.	—	18	—	—	19	—
Siana cetnar	1	2	6	1	5	—
Słomy kopa	6	20	—	6	22	6
Masła garniec . . .	1	15	6	1	16	6